

ŁÓDŹSKI POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATAI

Miesięcznie Mk. 18.— Kwartalnie Mk. 54.— Za odroczenie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 60 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajnie 1.50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy. Drobnie 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petytowy (str. 4 szp.) Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petytowy (str. 4 szp.) Ogłosz. zaręczynowe i zaślubninoe po Mk. 100.— po tekście. Za terminowy druk ogłoszeń 1 ofiar adm. nie odpowiada.

Casino

JESZCZE TYLKO 3 DNI!

Uroczą artystką i faworytką Publiczności **Ossi Oswald**

w doskonałej farsie pełnej humoru podług znakomitej francuskiej operetki **Austrasia** p. t.

„Lalka”

Kaskada humoru szampańskiego! Porty reportażu zagranicznego!
 Ciou obecnego sezonu!
 Dozwolone dla młodzieży. Dozwolone dla młodzieży.
 Początek ostatniego programu o godz. 9 wiecz.

W dniu swego srebrnego wesela składamy ofiary na następn. instytucje:

Niedola Dziecięca	Mk. 2000
Dom Sierot	„ 1000
„Bykur Cholim”	„ 1000
Uzdrowisko	„ 500
Dom Starców	„ 500
Klinika położnic (Sienk. 88)	„ 500
Dom Sierot (Zawadzka)	„ 500
Razem	Mk. 6000

Maks i Helena Reichsteinowie.

Dla upamiętnienia uroczystości srebrnych godów
Maks i Helena Reichsteinów
 składamy ofiary na następujące instytucje:

Niedola Dziecięca	Mk. 10.—
Dom Sierot (Północna 88)	„ 50.—
„Bykur Cholim”	„ 50.—
Klin. położnic (Sienk. 88)	„ 50.—
Razem	Mk. 200.—

Zygmunt Reichstein z żoną.

TEATR POLSKI (Dzielnia 18)
 pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
 Sobota, dnia 20-III. Po południu o godz. 4 po cenach najniższych „Mieczczenie”. Sztuka M. Gorkija.
 Wieczór o godz. 7. „Pond wodami”. Sztuka J. Engla, z udziałem Wandy Siemaszkowej.

Wojna domowa w Niemczech.

Rząd Kappa przestał istnieć. Stary rząd socjalistyczny byłby panem sytuacji, gdyby nie akcja spertakusowców, zataczająca coraz szersze kręgi.

Sytuacja w Niemczech.
 Ljon, 19 marca. (P. A. T.). Radjo warsz. Sytuacja w Niemczech jest bardzo niejasna. Wiadomości o porozumieniu się obydwu rządów zaprzeczono. Z rozmaitych źródeł wiadomości z wyjątkiem Nadrenji donoszą o wybuchu starć. W Berlinie, Dortmundzie, Lipsku, Duisburgu, Essen, Hamburgu i t. d. zaszły zbrojne starcia z oddziałami wojskowymi. Są zabici i ranni.

Wiedeń, 19 marca. (PAT.) W. B. K. donosi z Berlina, że niezawisli socjaliści ogłosili zaprzeczenie, jakoby zamierzali utworzyć rząd rad. Niezawisli oświadczają się za rządem czysto socjalistycznym, jednakże domagają się stanowczo ustąpienia Noskego.

Pa zwycięstwo dawnego rządu.
 Berlin, 19 marca. (PAT.) Dzienniki donoszą, Pełnomocnik francuski odwiedził we czwartek wicekanclerza Schiffera i złożył mu w obecności podsekretarza stanu Haniela, gratulacje z powodu szybkiego i zadawalającego rozwiązania przesilenia, co niewątpliwie wzmocni w Niemczech ducha republikańskiego.

Wiedeń, 19 marca. (PAT.) W. B. K. donosi z Berlina. Angielski pełnomocnik w Berlinie Kilmarock stwierdza, że ani rząd angielski ani rząd francuski nie okazały wobec zamachu Kappa sympatii, ani też nie popierały tego rządu. Pogłoski w tym kierunku rozrzucił rząd Kappa, chcąc je wykorzystać w celach politycznych.

Zbrojne starcia w Berlinie.
 Wiedeń, 19 marca. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina, że przy wymarszu wojsk Lütwitza i wojsk bałtyckich wydarzył się wczoraj popołudniu tragiczny wypadek.
 Wojsko maszerowało z muzyką i chorągiewkami czarno-białe i czerwone. Kolo Bramy Brandenburskiej nadsy ze strony

publiczności tam zgromadzonej okrzyki: „Przez z wojskiem bałtyckim przez z zamachowcami!”
 Kilka oddziałów wojskowych skierowało na publiczność karabiny maszynowe i zaczęło strzelać. Liczba trupów i rannych nie jest jeszcze ustalona. Taki sam wypadek powtórzył się później w pół godziny. Wojsko dopuściło się jeszcze większych wykroczeń. Żołnierze zabrali pewną ilość osób na wozy amunicyjne i powieki ich za sobą jako zakładników. Zachodzi obawa krwawych starć w nocy.

Represje.
 Stutgard, 19 marca. (PAT.) — Rząd Rzeszy zamierza wystąpić z całą surowością przeciw oficerom, którzy brali udział w zamachu stanu. Będą oni wydaleny z wojska i pozbawieni prawa zaopatrzenia.

Rozruchy w Berlinie.
 Wiedeń, 19 marca. (PAT.) W. B. K. donosi z Berlina: Wczoraj wieczorem zlecono przy ul. Admiralskiej barykadę. — Wojsko obrony krajowej otrzymało rozkaz zburzenia barykad. Na barykady rzucono miny, wskutek wybuchu których rewolucjonistów ponęśli wielkie straty. Zginęło 12 osób, 8 zostało ciężko, 20 lekko rannych. Na ulicy Brunnenstrs tłum napadł na żołnierza obrony krajowej i ciężko poranił go nożami. Następnie zaczął tłum plądrować. Wielki magazyn handlowy Jannsdorfa splądrowano zupełnie. Wczoraj po południu przyszło przy bramie Kottburskiej do ponownych starć. Tłum rzucił wielu oficerów i żołnierzy do wody. Automobil, który przybył na miejsce wypadku, ostrzeliwał tłum z karabinów maszynowych. Przyczem zginęło 15 osób, a 20 odniosło rany.

W Berlinie.
 Wiedeń, 19 marca. (PAT.) „Telegraphen Compagnie” donosi z Berlina: Położenie jest krytyczne. Mało jest nadziei

stłumienia powstania żywołów lewicowych i radykalnych. Tęcza się poważne walki.

Berlin, 19 marca. (PAT.) Wznowiony wczoraj popołudniu ruch tramwajowy i ruch na kolejach obwodowych w Berlinie został o godz. 8 znova wstrzymany przez robotników.

Nordelich, 19 marca. (PAT.) Radjo pozn. Kierujący strejkami związek kolejarzy zarządził zakończenie strajku. Kilka pociągów przybyło już do Berlina, tak że podmiejskie pociągi częściowo już kursują. „Wojska białe” opuszczają już miasto lub przygotowują się do wymarszu.

Walki w Lipsku.
 Wiedeń, 19 marca. (PAT.) WBK donosi z Drezn pod datą 18 marca. Godz. 3 pop. W Lipsku przyszło do poważnych walk, które trwały do późnej nocy.

Walki o Cottbus.
 Cottbus, 19 marca. (PAT.) Biuro Wolfa donosi pod datą 18 marca: Ozerwona gwardia zatakowała wczoraj w okolicy Cottbussa wojska obrony krajowej, przy czym użyła artylerji. Po stronie obrony krajowej było 2 zabitych i 4 rannych. Ozerwona gwardja wzięła 60 jeńców. Robotnicy stracili 50 do 60 ludzi.

Komunizm w Niemczech.
 Wiedeń, 19 marca. (PAT.) W. B. K. donosi: Pismo amerykańskie „World” donosi, że robotnicy w większości miast westfalskich pobili obronę krajową. Republika rad została utworzoną w Bohum, Barmen, Hagen, Ham i Gelsenkirchen.

Wiedeń, 19 marca. (PAT.) „Telegraphen Compagnie” donosi z Berlina: Położenie wojskowe w Berlinie jest uważane za bardzo poważne. Zwolennicy Kappa są przekonani, że komuniści zamierzają wyzyskać chwilę obecną do obwołania republiki rad. Ubiegłej nocy rozegrały się w Tegel pod Berlinem krwawe walki. Słychać, że niezawisli obwołali w Spandawie republikę rad.

Komunikat szefa sztabu generalnego
 Z dnia 19 marca.
 Na odcinku poleskim bolszewicy przeszli do ogólnego ataku. Uporczywe walki trwają. Ataki nieprzyjaciela mające na celu zawiądnąć wsią Jakimowską zostały przez oddziały wielkopolskie i III pułk niaków z wielkimi dla bolszewików stratami odparte. W akcji tej zdobyto 300 jeńców oraz 10 karabinów maszynowych. Bohaterski 3 batalion 15 pułku piechoty będąc ze wszystkich stron otoczony w Borowikach wy dobył się w za-

Dyktatura rad.

Wiedeń, 19 marca. (PAT.) W.B.K. podaje ze Stutgardu: W zagłębiu Ruhr zaprowadzono dyktaturę rad. Niejednokrotnie doszło tam do starć. Uzbrojeni robotnicy opanowali sytuację, strajk trwa wszędzie dalej.

Stanowisko niemieckich socj. niezależnych.

Wtodeń, 19 marca. (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina. Strejk generalny trwa dalej. Zakończył się tylko strejk kolejarzy. Kilka pociągów kursuje już stale. Jednak potrwa jeszcze długo zanim ruch kolejowy zostanie uporządkowany. Urzędnicy pocztowi podejmą służbę jutro.

Niezawisli socjaliści, co do których rząd Kappa rozsiewa fałszywe wiadomości jakoby połączyli się z socjalistami większości oświadczył, że nie jest prawdą jakoby chcieli zaprzestać walki. Zapowiadają oni, że nie ustana w walce dopóki władza nie spoceże w rękach proletariatu. Wiadomości o ruchu komunistycznym w Berlinie są mocno przesadzone.

Dzienniki berlińskie podają szczegóły o braku dyscypliny wśród wojska niemieckiego, szczególnie wśród wojska bałtyckiego. Szerzy się agitacja antysemitka, zachodzi obawa, że wojska te wywołają pogromy żydów.

Kilonja w rękach robotników.

Gdańsk, 19 marca. (PAT.) „Danziger Zeitung” donosi z Kilonji: Krwawe starcia rozpoczęły się w Kilonji o godz. 11 przed południem i trwały do późnego wieczoru. Robotnicy uzbrojeni w broń palną, karabiny maszynowe i miotacze min przypuścili szturm na szkołę budowy maszyn, która była obsadzona przez wojsko i zdobyli ją. Popołudniu rozpoczęły się walki w różnych punktach miasta. Walka zakończyła się wycofaniem oddziałów wojskowych. Liczba zabitych i rannych wynosi okragie 1000. Polityczni więźniowie zostali wypuszczeni na wolność.

ciętej walce z pierścienia nieprzyjacielskiego i odpari wszystkie ataki. Dowódca baonu kap. Zawadzki zginął śmiercią walecznych.
 Od zbiegłych do nas oficerów bolszewickich otrzymaliśmy zupełnie wiarogodną wiadomość, że na Wołyniu i Podolu przygotowana jest ofensywa ze strony bolszewików w której bę dzie brała udział znacznie wzmocniona 12 armja w całości i część 14 i 16 armji, celem operacyjnym zajęcie Mozyrza, Równego i Prokrowa.
 Zastępca szefa sztabu generala. Kuliński pułkownik.

Wczorajsze uroczystości.

W Łodzi.

Przebieg uroczystości.

Stosownie do zapowiedzi, w dniu wczorajszym uroczystości imienia Naczelnego Wodza, rozpoczęły się od wczesnego rana.

Wszystkie ulice wódmiejskie zostały udekorowane flagami narodowymi, ruch K. E. M. wstrzymano częściowo i na Plac Wolności (Nowy Rynek) ścigać zaczęły wojska salongi miejscowej, które uszykowały się licem w stronę ulicy Średniej, przy wlocie której ustawiony został ołtarz polowy.

Przed ołtarzem tym stanęła piechota poza nią kawalerja, dalej artylerja, szolgi, straż ogniowa ochotnicza.

O godz. 10 rano, przed ołtarzem zgromadzili się władze wojskowe i cywilne, delegacje instytucji społecznych, niektóre cechy, oraz mnóstwo publiczności.

Po przybyciu dowódcy generalnego okręgu, gen. Olszewskiego, który przeszedł przed frontem i powitał wszystkie zebrane wojska, kapelan wojskowy ks. major Ostachiewicz odprawił uroczystą mszę św., w czasie której wojska prezentowały broń i dały trzykrotne salwy. Po nabożeństwie ks. kapelan wygłosił kazanie, w którym podniósł zasługi Naczelnika Kraju.

Po uroczystościach kościelnych, dowódcą gener. okręgu wraz z całym korpusem oficerskim przybyli przed Grand Hotel, skąd przyglądali się defiladzie wojsk, która wypadła niezwykle imponująco.

Przez dwie godziny maszerowały wojska wszystkich broni, a największy podziw wzbudziły groza przejmujące szolgi, które na ul. Piotrkowskiej pokazały się pierwszy raz.

W uroczystościach wzięły udział szkoły, teatry, instytucje społeczne i kulturalne.

We wszystkich szkołach powszechnych i większości średnich, odbyły się akty i obchody.

W Domu Ludowym odbyło się dwukrotnie (o godz. 4 i 7) przedstawienie sceniczne, zorganizowane przez Referat kulturalno-oświatowy D. O. G.

Na program złożyły się: życiorys Naczelnika Państwa, deklamacje i doskoła — jak na siły wojskowe — wyreżyserowana i odegrana sztuka Wiecherskiego „Porucznik i pułk”.

W sali Ligi Kob. Pog. Wojen. odbył się koncert raut z udziałem p. Wandy Stemaszkowej.

Odbyły się uroczyste obchody w kasyjach oficerskich, w zarządzie depo koni, w szpitalu Czerwonego Krzyża i gospodach dla wojskowych.

Depesza magistratu.

W dniu wczorajszym jako w dniu Imienia Naczelnika Państwa prezydent Bzewski w imieniu magistratu wysłał do następującej depesze:

Naczelnikowi Łódź robotnicza, gdzie walczył z najazdem carskim o niepodległość i wolność ludu przesyła Ci w dniu Twoim Imienia życzenia szczęścia i pomysłności. Żyj nam długie lata i steruj naszą państwową ku chwale Państwa Polskiego na pożytek ludowi pracującemu.

W Warszawie.

Przebieg uroczystości.

Wczoraj z powodu Imienia Naczelnika państwa w kościele garnizonowym na placu Saskim odprawiona została msza polowa z Te dem, na którą przybył Naczelnik państwa w otoczeniu generalicji, wszystkie misje wojskowe ententy, przedstawiciele rządu z prezydentem ministrów Skulskim, ministrem Wojciechowskim i Leśniewskim na czele. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed Naczelnikiem państwa, który zatrzymał się u zbiegu ul. Traugutta i Mazowieckiej. Defiladę otwierał I p. szwoleżów im. Józefa Piłsudskiego ze sztandarem. O godz. 12-ej w południe delegacje pułków stacjonowanych w Warszawie, Min. spraw wojskowych oraz sztabu generalnego złożyły powinszowania w Belwederze. Od godz. 2 do 3 koncerty orkiestr wojskowych. W godzinach popołudniowych bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Polskim. Wieczorem galowe przedstawienie w Operze.

U Naczelnika Państwa.

Naczelnik państwa przyjmował wczoraj od godz. 3 min. 30 do godz. 6 popoł. przedstawicieli ciała dyplomatycznego oraz delegatów licznych instytucji społecznych i zawodowych, składających życzenia z okazji imienia. O godz. 3 min. 30 zjawili się ciała dyplomatyczne z p. posłem amerykańskim Gibsonem na czele, w zastępstwie nieobecnego dziekana ciała dyplomatycznego monsg. Rattiego, oraz zagraniczna misja ukraińska w osobach ministra spraw zagranicznych, pana Lewickiego i gen. Zielińskiego. Następnie przyjął Naczelnik państwa delegację m. Warszawy, Sądu Najwyższego, Sądu Apelacyjnego, Rady Głównej Opiekuńczej oraz stronnictw politycznych, a mianowicie: Narodowego Związku Robotniczego, Pracicy Narodowej, Związku sejmowego PPS, związku ortodoksów, tudzież delegację komitetu obchodu imienia Naczelnika państwa, jako organizację zbiorową, skupiającą przeszło 200 instytucji i zrzeszeń społecznych i delegacje poszczególnych stowarzyszeń, reprezentowanych w tymże komitecie. Dalej składali życzenia również delegaci licznych stowarzyszeń społecznych, związków zawodowych i t. p., nie reprezentowanych we wzmiankowanym komitecie obchodu oraz przedstawiciele rozmaitych stowarzyszeń i organizacji polaków kresowych Litwy, Białorusi i Ukrainy, jakoteż Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce. Dla złożenia życzeń Naczelnikowi państwa przybyli również delegacje młodzieży szkół średnich oraz licznych innych kół, a nadto wpłynęło bardzo wiele depeesz gratulacyjnych, adresów i darów, między innymi także w gotówce na flotę polską lub inne cele.

Wczoraj w południe zjawili się w Belwederze marszałek Sejmu Trąpczyński wraz z całym prezydium klubu posłów stronnictwa ludowego z pp. Witosem, Dąbskim, Ratajem i Kiernikiem na czele. Posłowie Zjednoczenia Narodowego, p. Roset imieniem klubu mieszczańskiego, pp. N. Z. R., posłowie grupy pracy konstytucyjnej i posłowie PPS. Zjawili się również wszyscy ministrowie, ogromna ilość wojskowych różnych stopni, wszystkie misje wojskowe zagraniczne w komplecie, przedstawiciele duchowieństwa z biskupem polowym Gallan na czele, urzędników wszystkich wydziałów, przedstawiciele prasy i t. d. Przed Belwederem stały tłumy, które wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Komendanta.

bu generalnego, Platowski. Imieniem ogólnej komisji weryfikacyjnej przemówił najstarszy stopniem oficer, pułk. Czapczyński, meldując, że ogólna komisja weryfikacyjna na pierwszym konstytuującym zebraniu uchwaliła uprosić Wodza Naczelnego, by zechciał przyjąć najwyższy stopień wojskowy pierwszego marszałka Polski. Wódz Naczelny w krótkich słowach podziękował, potem minister spraw wojskowych wniósł okrzyk na cześć pierwszego marszałka Polski, który obecni z zapalem trzykrotnie powtórzyli.

Komisja plebiscytowa czeska w Łazach bezprawnie rozwiązała jednakże dotychczasową Radę robotniczą i przy poparciu nowo utworzonej Rady robotniczej czysto czeskiej usunęła inżyniera Wojnar. W ten sposób usunięto inżyniera Sykała z Łazów, Kiedronia, Szeffera i Buska z Dąbrowej. W obecnej chwili niema już ani jednego inżyniera polaka w Zagłębiu. Znaczący należy, że również wszystkich inżynierów polskich i urzędników polskich

oraz niemców podejrzanych o sympatje dla polaków ostrzeżono, że spotka ich ten sam los co inżynierów.

Amerykańska mąka dla Polski.

Paryż, 19 marca. (PAT). Havas. Wedle telegramu z Nowego Jorku kongres amerykański uchwalił wysłać 5 milionów ton mąki na zaoprowizowanie Polski, Austrii i Armenii. Senat zatwierdził tę uchwałę.

Z konferencji ambasadorów ententy.

Paryż, 19 marca. (P. A. T.). Havas. „Temps” podaje: Konferencja ambasadorów odbyła się pod przewodnictwem Milleranda narady nad sytuacją w Niemczech. Następnie pod przewodnictwem Cambona przyjęła uchwały komisji dotyczące traktatu pokojowego z Węgrami. Konferencja postanowiła zwrócić uwagę rządu holenderskiego na dokonywany przewóz przez terytorjum holenderskiego transportów materjałów wojennych dla Niemiec.

Sytuacja w Turcji.

Wiedeń, 19 marca. (PAT). W.B.K. donosi z Konstantynopola, że został tam

aresztowany jeden z członków domu panującego. Ustąpienie gabinetu uważają za konieczne. Komendant wojsk tureckich w Tracji odmówił posłuszeństwa rozkazom wydawanym z Konstantynopola i nie uznaje zawieszenia broni. Tworzy się rząd wojskowy w Adrianopolu. Wedle doniesień komisarzy koalicyjnych położenie zaostrza się coraz bardziej.

Co się dzieje na Słowacziźnie?

Praga, 19 marca. (P. A. T.). Dzienniki czeskie donoszą, że w komitacie Nitry na Słowacziźnie trwa od kilku dni strejk robotników rolnych i przemysłowych. Strejk rozszerza się na sąsiednie komitaty. Obecnie strejkuje 30,000 robotników. Pola leżą odłogiem co pociągnie za sobą olbrzymie szkody. Powody strejku są natury politycznej. Robotnicy rolni są niezadowoleni ze stosunków politycznych na Słowacziźnie.

Praga, 19 marca. (P. A. T.). „Prawo Lidu” donosi, że przed kilku dniami odbył się w Pradze zjazd robotników rolnych z całej Czech. Postanowiono zawrzeć z pracodawcami układ zbiorowy i przeprowadzić jego wypełnienie. W razie nieprzyjęcia tego układu ma z dnem 1 kwietnia rozpocząć się strejk generalny robotników rolnych.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spraw. sejm.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu wbrew życzeniu lewicy zmieniono porządek dzienny i odsunięto sprawę ubezpieczeń robotniczych na punkt ostatni.

Debatowano rozwiękle nad sprawą reemigracji z Ameryki. Dyskusja nad sprawą ubezpieczeń robotniczych pociągnęła się daleko poza wyznaczoną siódmą godzinę wieczorem, tak iż posłowie spóźnili się na uroczyste przedstawienie w Operze z okazji Imienia Naczelnika Państwa. Mówiono, że marszałek sejmu p. Trąpczyński postąpił tym razem wbrew życzeniom większości sejmu, która chciała kończyć posiedzenie przed siódmą.

Zresztą clou dzisiejszych obrad nie było na plenum, a w komisji spraw zagranicznych, gdzie w nieobecności ministra Patka p. Okęcki odczytał notę, zakomunikowaną przedstawicielom ententy, a zawierającą zasadnicze punkty odpowiedzi na sowieckie propozycje pokojowe. Wywiązała się przytem ożywiona i charakterystyczna dyskusja. Posłowie ze związku ludowo-narodowego poparli przez okrzyki z miejsc narodowego zjednoczenia ludowego uderzyli całą siłą na ministra Patka, zarzucając mu m. in. imperializm. Dodać należy, że imperializm ten upatrywano akurat w tym punkcie odpowiedzi, który był ułożony pod przeważnym wpływem endecji. Posłowie dobrze poinformowani mówią, że wczorajszy incydent w komisji był tylko zapowiedzią generalnego ataku, którego celem jest obalenie p. Patka i zastąpienie go przez p. Marjana Seydę. Koła poselskie nieendeckie występują zupełnie stanowczo przeciwko tej kandydaturze i wychodzą przytem z następujących założeń: p. Marjan Seyda był i jest gorącym zwolennikiem wielkopanstwowości rosyjskiej. Z tego stanowiska wychodzą w rokowaniach z Rosją dbały więcej o całość „matuszki Rassji” niż Rzeczypospolitej. Niewątpliwie na dzisiejszym posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych zapowiedziana wczoraj batalja rozegra się i kwestja pozostania przy tece spraw zagranicznych będzie zdecydowana.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

132 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 3 m. 20. Po odczytaniu interpelacji, przystąpiono do sprawozdania komisji dla spraw zagranicznych co do kilku wniosków poselskich w sprawie reemigracji. Komisja zaproponowała Sejmowi rezolucję domagającą się, ażeby cały ruch reemigracyjny i przesyłkowy z Ameryki, skierowany został ostatecznie na Gdańsk, a tymczasem dla zabezpieczenia ruchu reemigracyjnego, idącego jeszcze na Francję, zapewnione zostało reemigrantom korzystanie z transportów francuskich i by ustanowiono nowe połączenia łączące bezpośrednio Havrę z Krakowem. Dalej domaga się komisja przystępnej, taniej komunikacji pocztowej dla reemigrantów. Rozwinięta sieć konsularnej w Ameryce. Poruczenia sprawy transportów morskich departamentowi morskemu min. spraw wojskowych. Pościnienia starań o utworzenie własnej polskiej floty transportowej atlantyckiej. Utworzenia urzędu reemigracyjnego przy min. spraw zagranicznych, dostarczenia konsulem w Ameryce informacji o warunkach załadunku gospodarstw rolniczych

oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w różnych dzielnicach Polski. Wreszcie ogłoszenia drukiem obszernego sprawozdania ze stanu całej sprawy reemigracji z Ameryki.

Jako sprawozdawca zabrał głos p. Rączkowski, który popiera wszystkie wnioski komisji.

P. Bigoński proponuje, aby w miejsce trzeciej rezolucji w komisjach uchwalono następującą rezolucję: Sejm wzywa rząd, aby istniejąca przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej sekcja reemigracji rozbudował zupełnie samodzielny urząd, który obejmowałby całokształt prac reemigracyjnych, oraz aby istniejące w Niemczech państwa biura reemigracyjne przydzielił do konsulatu. Prócz tego wnosi mówca rezolucję wzywającą Sejm, aby wszczął pertraktacje z rządem niemieckim, celem rozszerzenia się odnoszącego się do reemigracji artykułu traktatu pokojowego w kierunku zabezpieczenia reemigrantów robotników przed utratą wpłaconych do niemieckich kas chorych, inwalidzkich i t. p. składek i uzyskanych już rent.

P. Babiński, naczelnik wydziału konsularnego przedstawia w polczeniu ministra spraw zagranicznych wszystko, co ministerstwo uczyniło celem ułatwienia przewozu reemigrantów do kraju.

Co do osoby posła Lubomirskiego, to oświadcza, że poseł ten interesuje się sprawami reemigracyjnymi i konsularnymi, a z konsulem nowojorskim jest w stałym kontakcie. Rząd chce wypelnić zadania komisji, aby ogłoszono dane z dotychczasowego przebiegu reemigracji, ale zaznacza, że dane te będą tylko fragmentem, bo sprawa ta dotyczy także innych ministerstw i urzędów centralnych.

Po przemówieniu końcowym sprawozdawcy Rączkowskiego przyjęto rezolucję komisji z małą poprawką referenta.

Izba przechodzi następnie do dalszej dyskusji w sprawie powszechnego ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby.

P. Brun wystąpił z ochroną pracodawców i zaznaczył, że ciężary, które spadają na pracodawców przy zakładaniu kas chorych, na skutek powszechnego ubezpieczenia na wypadek choroby, proponowanego przez komisję, są zbyt wielkie. W Niemczech jest zupełnie inaczej. Tam pracodawca płaci jedną trzecią, a robotnicy resztę. Komisja natomiast proponuje odwrotny stosunek, że pracodawcy placiliby dwie trzecie, a pracownicy zaledwie jedną trzecią. To nie odpowiada stosunkom realnym. Mówca przy tej sposobności odbiega od tematu i przedstawia ciżkie położenie przemysłowców polskich, uposiedzenie przemysłu skutkiem uchwalenia 8 godzinnego dnia pracy i tym podobne. Mówca kończy tem, że jakkolwiek zasadniczo zgadza się na wniosek komisji, to jednak uważa, że pewne daleko idące zmiany co do rozdziałów ciężarów pomiędzy pracodawców i pracowników powinny być dokonane.

Na tem dyskusja przerwano.

Izba przeszła następnie do wniosków nagłych, pomiędzy którymi najważniejszym był wniosek p. ks. Ludwiczaka. P. ks. Ludwiczak, nawigując do wczorajszych wniosków nagłych w sprawie cieszynskiej, oświadczył, że podobnych gwałtów, jak cześć, dopuszczają się i pracownicy w Warzawie, chcąc stałozować plebiscyt. Mówca domaga się interwencji rządu. Izba nałość wniosku p. ks. Ludwiczaka.

Pierwszy Marszałek Polski.

W dniu 18 marca przyjął Wódz Naczelny na posłuchaniu w Belwederze ogólną komisję weryfikacyjną, powołaną do życia w myśl ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 roku o nadanie stopni oficerskich i ustaleniu starszeństwa w wojsku polskim. Komisję przedstawił Wódzowi Naczelnemu minister spraw wojskowych, gen.-portecznik Leśniewski. W skład komisji wchodziłi poszczególni członkowie poszczególnych komisji weryfikacyjnych oraz reprezentanci sztabu generalnego pułk. sztabu, gen. Kulski i ministerstwa spraw wojskowych, major szta-

Szykany czeskie na Śląsku.

Cieszyn, 19 marca. (P. A. T.). W Łazach na zarządzenie czeskiej Rady robotniczej usunięto kierownika koksowej inf. Wojnar. W koksowej pracowało 250 robotników polskich i 90 robotników czeskich. Wielu robotników polskich zostało steroryzowanych przez czeskich. Odpowiednio do stosunku narodowościowego Rada robotnicza koksowej była polska.

Na Śląsku Cieszyńskim.

W dopełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania z posiedzenia Sejmu, nadsyła nam P. A. T. teksty przemówień posła Zamorskiego i min. Patka, które dosadnie charakteryzują polską i czeską politykę na Śląsku i wobec Śląska.

Mowa posła Zamorskiego.

Wszystko co powiedzieli minister Benesz, mówił p. Zamorski, jest niezgodne z prawdą. Albo nieznal faktów, albo je przekręcał umyślnie. Pan Benesz oświadczył: Gwałty z naszej strony nie zachodzą i nie mają. Tymczasem od 8 lutego wszystkie niedziele a od 25 lutego wszystkie dni znaczą się gwałtami. Czesi urządzili się tak, że u nich Komitet plebiscytowy ma władzę i posiada nawet własnych agentów policyjnych, którzy aresztują ludność. U niemożliwa to uchwycenie winowajców.

Mówca przytacza przykład bezprawnego aresztowania 2 młodych ludzi, których nawet za stawiennictwem Komisji aljanckiej nie udało się oswobodzić; stali się oni pastwą tłumy (Głos: „A cóż nasz rząd. On chodzi w rękawiczkach, skandal“) — Stwierdzono, że czesi podczas okupacji usunęli służbę pocztową i do dziś niedopuszczają gazet polskich. Prasa niemiecka rozchodzi się jak dawniej, czeskiej zaś nikt nie czyta.

Pan Benesz gniewa się, że odważyłem się powiedzieć, iż Polska fałszywego plebiscytu nie uzna i cała stoi za Śląskiem Cieszyńskim. (Huczne brawa na wszystkich ławach). Jednomyślny okrzyk tego Wysokiego Sejmu potwierdza, że mówiłem prawdę. (Ponownie huczne oklaski). Jakim prawem śmie pan Benesz twierdzić, że nigdy nie zrezygnuje z praw do całego Śląska Cieszyńskiego. (Głosy „Wara im“). I ten pan chce mówić o lojalności czeskiej.

Można się zapytać włochów, węgry, jugosłowian jakie też doświadczenia poczynili z lojalnością czeską. Kiedy Lwów był obleżony przez hajdamaków, kiedy Wilno i Mińsk były w rękach bolszewików, a w Poznaniu szły wojny, czy ci lojalnie wypowiedzieli nam wojnę i zabrali Śląsk po Wisłę. (Głosy „Hańba!“). A potem czesi ani na chwilę nie chcieli dotrzymać umowy, lecz związali się z ukraińcami i dostarczali im broń dla mordowania kobiet i dzieci lwowskich. Niema wroga Polski, w którymby się nie wachali. Sfałszowali telegram Focha, jakoby nakazujący wycofanie wojsk polskich ze Spiszu i Orawy. Wolimy otwartego wroga, niż tak lojalnego sojusznika. (Głos: „Naprzód w skórę dać, potem zgoda“).

Czesi przez 1000 lat byli członkami Rzeszy niemieckiej i zostali nimi do dzisiaj. Jeśli była wojna między Czechami a Francją, lub Bawarią, to była wojna o przewagę Rzeszy niemieckiej. Proszę o uchwalenie tego wniosku nagłego in merito i o potwierdzenie tego, że zarówno Sejm jak i rząd oraz cały naród polski stoi i stać będzie za polakami ze Śląska Cieszyńskiego (Brawa i oklaski).

Z kolei przemawiał p. Daszyński, który między innymi powiedział: Istnieją dwa stany wśród ludności. Pierwszy streszcza się w słowach: Robiłem dla Polski, co mogłem, a Polska mnie nie broni. — Drugi wyraża się w żądaniu najostrożniejszych środków, żądaniu, aby wojsko polskie wkroczyło na Śląsk. Obawiam się, że nastąpi taki stan, że polacy zaczną się bronić tymi samymi środkami, jakimi ich czesi napadli. Powstanie wojna wszystkich przeciwko wszystkim, wojna cywilna. — Z chwilą przybycia komisji między aljanckiej, gwałty i obłuda zaczęły swoje rządy. To musi być publicznie Europei powiedziane.

Rząd powinien przerwać metodę racjonalnego traktowania, nie powinien ani jednej chwili nie pozwolić uwierzyć w Paryżu i Londynie, że my nie wiemy najdokładniej w świecie, co się dzieje na Śląsku Cieszyńskim. Długo nie milosze nie można. Iżba nie może pozwolić, żeby rząd wykreczał się jakimś zdawkowymi frazesami lub błędami. Przychodzi pora bezwzględnie mówienia dyplomatycznego.

Mowa min. spraw zagran. Patka: Czeski minister spraw zagranicznych użył trybuny parlamentarnej prawdopodobnie nie tylko dlatego, aby go wysłuchało miejscowe społeczeństwo i miejscowy Sejm, lecz żeby go usłyszała cała Europa i cały świat. W tej chwili teren plebiscytowy jest podzielony na dwie części. — Część zachodnią jest w posiadaniu polaków, zachodnią w posiadaniu czeskich. We wschodniej jest żandarmerja i władze polskie, lub te, które były poprzednio, to jest częścią polską częścią niemiecką, po stronie czeskiej są wyłącznie władze czeskie. Po polskiej stronie jest czeskich wszystkich kilka tysięcy, po czeskiej jest polaków kilkadziesiąt tysięcy. W 40 części nawet przypuszczać, że te czeskie są jednakowe, to skutek tego, że jest

całkiem nierówny, bo kilka tysięcy osób w plebiscycie nie znaczy tyle, co kilkadziesiąt tysięcy, które właśnie mogą przechylić szalę plebiscytu.

Jakie jest obecnie położenie, w tej chwili? Według traktatu stałe na tych terenach jest komisja międzysojusznicza. Komisja ma wszystkich 1400 żołnierzy, gdy dla utrzymania jakiegokolwiek porządku na tej przestrzeni potrzeba co najmniej kilku tysięcy żołnierzy. Wówczas byłoby się do kogo zwracać ze skargą. Dziś rzecz się tak odbywa, że każda skarga w tym obszarze, gdzie rządzą czesi, idzie do czeskiego żandarma, a od niego w najlepszym razie przesłaby do czeskiego prokuratora, a może i do czeskiego sędziego.

Otóż w tej chwili troską rządu jest taka alternatywa, albo komisja ma przywrócić dawny stan administracji jaki był poprzednio i w takim stanie przeprowadzić plebiscyt albo też komisja ma w tej chwili być zastąpiona między aljanckim wojskiem i ma natychmiast skasować żandarmerję i zastąpić ją swoim wojskiem, aby uczciwie przeprowadzić plebiscyt.

Wreszcie słyszymy w głosie pana Benesza jakby groźbę. Mówi on: Jeżeli by polakom obecne ich zachowanie się miało posłużyć, jeżeli by ententa wsłuchawszy się w ich głosy, zdecydowała na ich korzyść, to czesi musieliby wysnuć z tego konsekwencje.

To jest groźba zarówno pod adresem polaków jak ententy. (Głos: Niech probują). A jeszcze jedna rzecz ważna. Mowa jest o oddzieleniu Śląska. My, rząd polski i naród polski, стоим przy tym, żeby traktat był wykonany. W traktacie niema ani słowa o oddzieleniu Śląska. W warunkach plebiscytu jest powiedziane, że będzie głosowanie o to, kto jest za Czechami a kto za Polską, ale niema o tem mowy, żeby ktokolwiek miał głosować za oddzieleniem Śląska. Traktat oddał władzę kom sji i my w tej chwili możemy dbać tylko o to, aby ta komisja bądź doprowadziła do tej samej administracji, jaka była bądź też była zastąpiona przez nowe wojska. I w tym kierunku idą wszystkie nasze obecne starania. Pragniemy aby komisja była silna, bezstronna i sprawiedliwa, oraz ażeby mogła wykonać swoje sprawiedliwe postanowienia. Naszym celem jest wykonanie traktatu. Idziemy po drodze największej cierpliwości, walczymy środkami tylko legalnymi, wierząc, że jednak tą drogą przejdziemy do zwycięstwa. — Jeżeli chodzi o rzeczy realne, jak postępować możemy, to mamy do tego następującą drogę:

1) Muszą energicznie działać reprezentanci nasi przy komisji, 2) muszą energicznie działać nasi posłowie zaakredytowani przy rządach innych, 3) musimy udać się do tych posłów, którzy tutaj swoje rządy reprezentują, 4) musimy dążyć do zniesienia żandarmerji, do zwolnienia wszystkich aresztowanych i powrotu wszystkich wyrzucanych ludzi.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Żądania ludności polskiej, konieczne dla uwolnienia się od teroru czeskiego, krystalizują się obecnie w stanowczym żądaniu usunięcia agitatorów i organizatorów bojówki czeskiej. Czesi z rozmysłem prowokują zajścia, aby wywołać na Śląsku porządek anarchji i tym sposobem usposobić komisję koalicyjną nieprzychylnie dla polaków.

Prym w szczuciu na polaków widzie „Ostschesische Zig“, która wbrew prawdzie winę zwała wyłącznie na polaków.

W dniach 10 i 11 b. m., jak wiadomo z telegramów, obradowała w Fryszta-cie komisja czesko-polska. Polacy postawili żądanie: 1) usunięcia żandarmerji czeskiej, 2) ustanowienia odpowiedniej liczby żandarmerji polskiej, 3) zaprzestania wyrzucania robotników z pracy i z mieszkań.

Czesi pod różnymi pozorami udaremniają wszelkie próby pojednania, licząc na to, że terorem odstraszą polaków od masowego udziału w plebiscycie.

Decyzję co do strejku generalnego zоставiła komisja pojednawcza konferencji górników, zwołanej na niedzielę 14 b. m. do Karwiny. Konferencja ta odbyła się przy udziale 250 delegatów z całego zagłębia. Z komisji koalicyjnej przybyli Wilton i Flower, jako tłumacz fungował dr. Gumpłowicz. Po referatach tow. Lizaka i Papugi wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono podjąć pracę w Karwinie. Jednakże pracę mają podjąć tylko ci robotnicy, którzy mieszkają w Karwinie, ponieważ górnicy z innych gmin nie są pewni życia.

Postawiono ultimatum, że o ile żandarmerja czeska nie będzie usunięta w ciągu 4-ch dni, a zaprowadzona milicja w ciągu dni 8, górnicy rozpoczną strajk gene-

ralny. Zażądano przyjęcia napowrót do pracy wszystkich wydalonych robotników polskich i odszkodowania ich za straty, oraz uwolnienia więźniów politycznych.

Zarzuty przeciw żandarmerji czeskiej udowodniono faktami i cyframi. Na konferencji był obecny delegat czeski, sekretarz zawodowy Cerwenka.

Popołudniu odbyła się konferencja czeska w Ostrawie. Wyjechali tam Flower i Wilton, z polaków zaś tow. Lizak i Papuga.

Zaniechanie strejku jest wynikiem trojski górników, aby Polska nie została pozabawiona tej ilości węgla, którą z Karwiny otrzymuje. Dla Czechów strejk byłby niewątpliwie większą klęską, gdyż strejk równo-

czesny w zagłębiu ostrawskim odciałby im zupełnie dostawę węgla.

Co do usunięcia pos. Zamorskiego, wywołała ona wśród ludności polskiej niezadowolone, któremu dano wyraz przez wysłanie protestu do Warszawy. Pos. Zamorski uzyskał popularność dzięki swemu wyrażeniu się, że „najpopularniejszą w Polsce wojną byłaby wojna z Czechami“. Tutajże koła bacznie śledzą kroki Warszawy w sprawie definitywnego zastępstwa p. Zamorskiego, gdyż obecnie zamianowany następcą prof. Szura jest tylko prowizorycznie na krótki czas wysłany.

Wielkie niezadowolenie wywołał też znany list posła polskiego w Pradze Pilitza do czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza.

„Chiny polskie” w Kongresówce.

Obóz jeńców chińsko rosyjskich w Strzałkowie. — Żółte praczk. — Oryginalne pozdrowienie. — Tęsknota za wieszciami z kraju. — „Boże carja chrań!“.

Pan Korab Kucharski zamieścił w ostatnim „Matlinie” ciekawą impresję, wyniesioną z ob-zu jeńców bolszewickich w Strzałkowie w Królestwie Polskiem.

Oto jego słowa:

„Dziękuję kilku godzinom jazdy autem, pedzonego z szaloną szybkością zrobilem dziś podróż do Chin, do „Chin polskich“, jak tu mówią. Chodzi tu o obóz jeńców w Strzałkowie, gdzie się znajdują prawdziwi chińczycy, autentyczne żółte ozerwone gwardje, które oglądałem i z którymi odcokolwiek rozmawiałem.

Śmiecie to robi wrażenie, te setki synów nieba, kotlujących się na malej przestrzeni na tle polskiego krajobrazu melancholijnego, ochmurnego, deoczczowego...

Oto na pierwszym planie grupa praczek... Przynajmniej mają one wygląd kobiet, te dziwne istoty, pokryte nieforemnyimi kosmykami włosów. Moczają one bieliznę. Na widok oficera, który mi towarzyszy, prace porsucują pracę i podnoszą się; mają one minę śmiertelnie znużoną i smutną, później nagle wybuchają gwałtownym śmiechem. Jestem zdziwiony.

— To jest z ich strony objaw kurtuazji—wyjaśni mi oficer.

W tej chwili zbliża się do nas jeden chińczyk niezmiernie elegancki. Ma on minę generała amerykańskiego ze swymi odznakami, paskiem z żółtej skóry i wielkimi rękawiczkami.

Jedynie odcina się od tego stroju rodzaj tserbanu z białej wełny.

— Przedstawiam panu pułkownika Li-Fun-Cze, komendanta trzeciego pułku chińskiego, rzeczce mój przewodnik. Wzięto go pod Berezyną, w tem samym miejscu, gdzie przed 108 laty Napoleon dokonał historycznego przejścia.

Pułkownik wymówił kilka słów, które są dla mnie w samej rzeczy chińszczyzną. Ale oficer polski zdaje się go rozumieć, ma zresztą przy sobie mały słowniczek.

— Wie pan, czego on żąda? Pyta, się, czy nie ma dla niego listów z Chin? Ci ludzie mają gdzieś daleko o 10,000 km. stąd jakieś żony i krewnych, z którymi korespondują. Co dwa tygodnie rozdzielamy listy, które do nas przychodzą nadzwyczajnie drogami.

Chińczycy wyglądają dość zadowolone ze swego losu, trzeba było jednak parę tygodni, aby ich „oswoić“. Sądził

wszystcy z początku, że będą powieszoni. Wbił im to przekonanie w głowę ich wódzowie bolszewicy, którzy w ten sposób osiągnęli od nich maximum napięcia.

— Odyssea tych złotych nędzarzy— rzeczce mi oficer polski — jest godną polłowania. Przybyli oni do Rosji, aby oszczędzić trochę pieniędzy w większej części jako robotnicy; inni, jak ów pułkownik, bogaty handlarz jedwabów z Moskwy, chciał prowadzić handel. Nagle imperjalizm bolszewicki postanowił zrobić z nich żer armatni.

Pozwolili się prowadzić bez szemrania.

Dziś są jeńcami w Polsce, ale czy przynajmniej wiedzą co to jest Polska i bolszewizm? Jutro bezwątpienia będą posłusznymi temu, który im każe nawzajem się wyrzynać.

Idziemy w głąb obozu. Nagle równina zmienia widok i staje się miłoszą. Jesteśmy w ruskim oddziale. Wohodzimy do baraku. Wsparoli na stołach, wyolęgnięci na łózkach lub przyklepieni do pieców ludzie drzemają; to oficerowie bolszewicy.

Nasza wizyta ich nie interesuje zupełnie, nie ruszają się nawet z miejsca. W rozmowie wszyscy ci ludzie okazują się obojętni i niezadowoleni. Ideologii lub egzaltacji nie znalazłem w nich ani śladu.

Wrażenie to wzmocniła jeszcze wizyta w żołnierskich barakach. Te same stępale fizjonomie, te same nędzne postacie, które przed bolszewikami szły w imię cara w ogień. Ledwośmy otwarli drzwi, gdy wstają i wyprostowani wołają coś jakby ponure szokanie. Znaczą to:

— Zdrowia życzymy waszej miłosści!

Widąc po nich, że ich nieublagana i barbarzyńska dyscyplina okrutnie tyranizowała.

Gdy ich słyszymy rozmawiających, przekonywamy się, że nie wiele oni rozumieją z tych idei, za które walczą i walczą. W ich prostym umyśle bolszewizm, Trocki, wróg niemiec, car, „ok spryciarze anglicy“, — to wszystko sława się w mętny chaos dyspat bez końca. Kończą się zaś one nie piosnkami ale chórową pieśnią wieczoru.

Oto wstają w szeregi i zaczynają.

A śpiewają oni „Boże carja chrań!“ Jutro zaś będą śpiewać: „Ruski internacjonal“.

Warszawa.

Nowe punkty odżywcze.

(w) W dniu 15 b. m. otwarty został nowy punkt odżywczy pol. kom. pomocy dzieciom. Punkt ten mieści się w domu № 6 przy ulicy Jezuićkiej i zawiera kuchnię, przygotowującą dziennie 3—4 tysiący porcji odżywczych dla dzieci szkół, ochron i instytucji.

W ciągu najbliższych dni ma być otwarty jeszcze jeden punkt odżywczy przy ulicy Ujazdowskiej № 22.

Straty miasta z powodu strajku.

(w) Według obliczeń, przeprowadzonych w magistracie, z powodu demonstracyjnego strejku robotników w dniu 11 b. m., instytucje miejskie, jak wodociągi, tabor, teatry, tramwaje, poniosły strat materialnych około 600 tysięcy marek.

Do obliczenia tego nie wchodzi zapłata sarobku dziennego strajkującym (około 450 tysięcy marek), ponieważ do otrzymania zapłaty tej robotnicy nie mają prawa.

Magistrat wychodzi z założenia, że zapłaty za czas strajku robotnicy winni żądać od tych organizacji, na których zlecenie strajkowali. (M)

Płac Saski.

(w) Prezydium koła architektów wydało zawiadomienie następujące:

Koło architektów postanowiło ogłosić konkurs na architektoniczne opracowanie placu Saskiego, po zniesieniu soboru z jaknajszerszym ujęciem w programie:

a) strony artystycznej zagadnienia (przywrócenie i ewentualne dalsze rozwinięcie wielkiego osiowego założenia w rozplanowaniu jedynego w naszej stolicy pod względem idei monumentalności placu)

b) racjonalnego użytkowania placu Saskiego, jako miejsca dla obchodów i uroczystości narodowych,

c) wymagań, związanych z dalszym rozwojem Warszawy (nowe arterje komunikacyjne i ewentualne połączenie górnego miasta z Powiślem).

Rezultat takiego konkursu dopiero w całej pełni uwidoczni, czem powinien być plac Saski w Warszawie.

Zgon Lądowej.

(w) Wczoraj popołudniu zmarła nagle w Warszawie wielka artystka dramatyczna, p. Aleksandra Lądowa.

Łódź.

Z okręgowej komendy policji.

Okręgowa komenda policji została podzielona na 4 komisariaty Łódź-Fabryczna, Łódź-Kaliska, Kalisz i Koluszk. Straż kolejowa w całości przeszła do policji.

Nabytce koszar.

Ministerstwo wojny nabywa w Łodzi szeregi domów na koszar dla wojska, a również zamierza nabyć koszar, wybudowane przez przedsiębiorców prywatnych dla był. władzy rosyjskiej. W tym celu wydelegowano do Łodzi specjalną komisję międzyministerjalną.

Bolszewicka bibułka do papierosów.

Niedawno na froncie litewsko-białoruskim wykryto dużą ilość druków komunistycznych, przygotowanych przez bolszewików do rozpowszechnienia wśród naszych wojsk. Zwraca uwagę nowy pomysł wyzyskania do celów propagandy bibułki papierosowej, nadrukowanej oczywiście „prawdami” sowieckimi i nawoływania żołnierzy polskich do zdrady. Bibułka rozrzucona jest w postaci specjalnych, powabnie oprawionych książeczek, a że papierosy na froncie i wszelkie dodatki do niego są rzeczą nad wyraz łakomą, więc obmyślono środek naiste dowcipny. Stwierdzić należy, że żołnierzy, korzystając z bibułkowej okazji, wypala chętnie skreślonego papierosa, puszczając z dymem hasła.

Koźmi z Warszawy.

W Warszawie znaleźli się przedsiębiorcy, którzy korzystając z wstrzymania ruchu częściowego na kolejach, wysyłają różne wehikuły do miast bliższych i dalszych, a przede wszystkim do Łodzi.

Znaleziona portmonetka.

Dnia 17 b. m. przy ulicy Piotrkowskiej znaleziono szarą zamszową portmonetkę, w której znajduje się 29 mk. 5 fen. Uprasza się osoby, którym powyższe zaginęło, o zgłoszenie się do urzędu śledczego w Łodzi, do brygady II-ej, pokój № 53, celem odebrania takowej.

Teatr Polski.

Dzisiaj, w sobotę po południu o godz. 4 po cenach najniższych Teatr daje sztukę M. Gorkija „Mieszczaństwo” z udziałem całego zespołu. Wieczór o godz. 7 staraniem komisji kulturalno-oświatowej daną będzie sztuka J. Engla „Ponad wodami” z udziałem Wandy Siemaszkowej.

W niezłej po południu o godz. 3-ej ukaże się „Taniec cynowników” pełna humoru krotkochwila satyryczna L. Birińskiego. Wieczór „Gniazdo rodzinne” wstrząsającej dramatu H. Sudermann z p. W. Siemaszkową doskonałą wykonawczynią roli Magdaleny.

Skutki bigamji.

Na I-em piętrze domu № 13 przy ul. Spacerowej (Bałuty) zamieszkuje wdowa Szadkowska z córką.

Przed tygodniem do Sz. sprowadziła się niejaka Józefa Muss, która oznajmiła, że jest mężatką i że maż ożenił się z nią, cokolwiek posiada już drugą żonę, ponieważ pierwsza żona ją przesładuje, przeto zmuszona była się wyprowadzić ze starego mieszkania.

Z pierwszą żoną wziął maż jej ślub w Niemczech.

Następnego dnia Szadkowska zapytała Muss, czy prawda jest, że on powtórnie się ożenił, na co ostatni dał odpowiedź potwierdzającą.

Onegdaj około 10-ej wieczorem do mieszkania Szadkowskiej przyszła pierwsza żona Michała Muss, Helena, z wymówką, dlaczego z nią tak postępuje i zażądała, by się natychmiast ubrał i wyszedł z nią. M. usłuchał i wyszedł, mówiąc na odchodem: „ja i tak z tą cholera nie pójdę” i wyszedłszy na podwórse, korzystając z ciemności nocny, znikł. Po powrocie do mieszkania po upływie pół godziny obydwie kobiety usłyszały uderzenie do drzwi. Gdy wyszły do sieni, zauważyły Mussa, leżącego na podłodze. Z ust wydzielał się zapach terpentyny francuskiej. Zawezwano pogotowie, lekarz którego skontaktował otrucie. W korytarzu znaleziono flaszeczkę z trucizną. Bigamiata wrócił do domu. Ciało odwieziono do prosekterjum.

Aresztowanie 9 komunistów.

Wczoraj wywiadowcy urzędu śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu Tomasz Wężyka przy ul. Leszno 54, gdzie aresztowano 9 komunistów, w tej liczbie niejakiemu Czarnickiego, znanego już policji.

W mieszkaniu Wężyka znaleziono dwie paki odesłane komunistycznym i kompromitującą korespondencję. Następnie przeprowadzono rewizję u Grzelaka przy ul. Brzezińskiej, gdzie również znaleziono odesłany ko-

munistyczne. Wszystkich komunistów osadzono w więzieniu.

Śmiały napad bandycki.

Onegdaj o godzinie 8 wieczorem dokonano nader śmiałego napadu bandyckiego na mieszkanie Stanisława Stasińskiego, właściciela sklepu rzeźniczego przy ul. Łagiewnickiej № 56.

Caterech, uzbrojonych w rewolwery, bandydów wtargnęło do mieszkania od tyłu, jeden z nich wystrzelił do góry dla postrachu. Przybyli oznajmili, iż są bandytami i zażądali wydania im posiadanej

gotówki, kierując rewolwer w stronę gospodarza.

Oprócz Stasińskiego w kuchni znajdowała się żona jego Helena, sklepowa Teodozja Borusiewicz, Marianna Czerwińska i Józef Andrzejewski.

Bandydzi steroryzowali obecnych i zażądali znów wydania im 100,000 mk. Żona poszkodowanego wręczyła jednemu z napastników 300 mk., zaznaczając, że więcej gotówki nie posiada.

Bandydzi wówczas zażądali wydania im biżuterji; otrzymawszy dwie obrączki od Stasińskiego bandydy oznajmili, że będą rewidować wszystkich obecnych i jeżeli znajdą chociaż jedną markę, to wszystkich zabiją.

Na takie dictum Stasiński otworzył kredens, z którego bandydy wyjęli 3,700 mk., a sklepowa oddała im 120 mk., które miała przy sobie.

Następnie bandydy polecili swym ofiarom wejść do pokoju przyległego, gdzie znajduje się wejście do piwnicy, wrzucili tam poduszki i pierzyny, by nie było słychać wołania napadniętych i satarasowali wejście i poczuli gospodarować w mieszkaniu. Splądrowawszy wszystkie rzeczy, które się znajdowały w szafie, bandydy ulotnili się.

W krótko po ich wyjściu, napadnięci wyszli z piwnicy, a następnie zawiadomili o powyższem policję.

Napad bandycki.

Onegdaj o godz. 9-ej wieczorem na szosie, wiodącej z Podębie do Aleksandrowa, na przejeżdżających furmanką kupców napadło kilku uzbrojonych w rewolwery bandydów, którzy po steroryzowaniu obecnych, zażądali wydania im gotówki. Kupcy stawiali opór, wobec czego bandydy dali strzał.

Jednego kupca zabito. Co się stało łupem bandydów na razie nie dało się ustalić.

Zawiadomiona o powyższem policja dokonała w okolicy rewizji, która nie dała żadnych rezultatów.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty.

Wywiadowcy I-ej brygady urzędu śledczego ujęli niebezpiecznego bandytę 21 letniego Antoniego Lisa, który w swoim czasie dokonał w Tarnowie napadu na syda, któremu zrabowano 120,000 mk.

Dwaj jego współnicy zostali już rozstrzelani na mocy wyroku sądowego.

Lisa odesłano do Opatowa.

Z sądów.

On i ona.

W drugiej połowie września 1919 r. przy ul. Zakątnej № 85 Róża Domanowicz, otwierając kasę w swoim mieszkaniu, spostrzegła brak pierścionka brylantowego, oraz pieniędzy 3000 rb. i 1500 mk. Podejrzanie o dokonanie kradzieży padło na służącą Helenę Stańczyk, która przed dwoma tygodniami opuściła służbę, nie odbierając nawet przypadającego jej wynagrodzenia. Badana w policji i u sędziego śledczego Stańczykówna przyznała się do kradzieży, wyjaśniając, że dokonała jej wspólnie z byłym pracownikiem Domanowiczów Izaakiem Openheimem.

Na sądzie S. również przyznała się do inkryminowanego jej czynu, zaznaczając, iż Openheim był jej kochankiem i mieszkał w tym samym domu na pierwszym piętrze.

Na pewien czas przed kradzieżą Op. przestał pracować i wyprowadził się. Stańczykówna widywała się jednak z nim i przy tych właśnie spotykaniach się namawiał on ją do popełnienia kradzieży, grożąc, że jeżeli tego nie uczyni, to postara się, aby ją zwolniono ze służby.

Zgodziła się przeto na jego propozycję. Kasę otworzył Openheim — ona otrzymała 500 rb. i pierścionek, on zaś wziął resztę.

Openheim nie przyznał się do winy. S. oskarża go dlatego, że odmówił jej 100 mk. na zapłatę płodu.

Podprokurator rzekł się oskarżenia co do Openheim, popierając takowe co do Stańczykówny.

Na 8 miesięcy więzienia, Openheim dla braku dowodów, został uniewinniony.

Z powodu przedwczesnego skonu naszej ukochanej koleżanki

b. p. Maniusi Rozenberżanki

Uczniocy II-ej klasy

wyrażamy najgłębsze współczucie rodzicom i rodzeństwu

Opiekunka i ucz. II i III kl. szkoły p. Jba.

Handel, przemysł i finanse.

Ze spraw naftowych.

Ropa, występująca na podnóżu polskich Karpat, uchodzi szlusznie za jedno z największych bogactw naszego kraju, nie najważniejsze, zważywszy większą obfitość węgla i soli, oraz większe ich dla przemysłu rodzimego znaczenie, — niemniej przeto produkcja ropy, szczególnie w dobie obecnej, ma wielką doniosłość dla uzdrowienia naszego bilansu handlowego i z tego względu powinna być doznawać wydatnej opieki ze strony naszych czynników rządowych. Tymczasem, jak to jedynomyślnie stwierdzają czynni zainteresowani w przemyśle naftowym, rząd nasz niezawsze postępuje z pożądaną konsekwencją i sprężystością.

Jest przedewszystkiem godnym zanotowania faktem, że produkcja naszej ropy maleje z miesiąca na miesiąc. Wynosiła w obszarze Borysławia i Tustanowio w październiku 1919 roku 5,122 baryłki, w listopadzie 4,347, a w grudniu 4,000 systema po 10,000 kg. Zdaniem przemysłowców naftowych, zjawisko to jest skutkiem zaprzestania ruchu wiertniczego na terenach naftonasywnych. Od sześciu lat nie znaleziono nowego pasma naftowego, a stare obszary wyczerpują się coraz więcej. Przyczyną sparaliżowania akcji wiertniczej są podobno ceny ropy, zbyt niskie przez rząd ustanowione, a nie opędzające ani kosztów wiercenia szybów, ani połączonego z tem ryzyka. Wedle obliczeń, koszt założenia, wywiercenia i dwuletniej eksploatacji szybu dochodzi obecnie do 30 milionów kor.

Zjawiskiem wszakże jeszcze godniej szem uwagi, niemal paradoksalnem jest, że równocześnie z maleniem produkcji ropy — rosła z dniem każdym jej zapasy. Niektóre mniejsze kopalnie — jak to podniósł jeden z członków konferencji naftowej — zniewolone są do potoków wylewać cenny produkt z powodu przepełnienia zbiorników. Równocześnie zaś rafinerje ograniczają ruch wskutek braku surowca (1) i przepełnienia swych rezerwarów produktami gotowymi. Jednym z największych powodów tego fatalnego zastoja jest nieregularny i wadliwy ruch sytarni, który doprowadził do tego, że przy produkcji miesięcznej 4—5 tysięcy sytarni wywiezione koleją z Borysławia niespełnia jeden tysiąc system.

Sytuacja — jak to stwierdza „Czasopismo naftowe” — jest wręcz rozpaczliwa. Łączna pojemność wszystkich zbiorników wynosi 65,000 cystem i zmagazynowane w nich zapasy ropy dochodzą do 51 tysięcy cystem. Niebezpieczeństwem przepełnienia jest tam większe, że znaczna ilość utworów znajduje się na dowiezieniu, co wymaga prawdopodobieństwo nadprodukcji.

Konjunktura naftowa na rynkach europejskich jest dla nas obecnie bardzo korzystna, ale równocześnie przybiera niebezpieczne rozmiary konkurencja nafty amerykańskiej, która, mimo wygórowanych cen i wysokich kosztów przewożonych, zaczyna opanowywać rynki czeskie i austriackie, uchodzące dotąd za wyłączną domenę naszej ekspansji naftowej. Jest rzeczą konieczną, ażeby rząd nasz sprawom tym większą poświęcił bacność. — Na razie także nie zanosi się na to w sensie tym, który uchodzi za jedynie wskazany. Natomiast lubią się sfery rządowe w zmianach osobistosci, kierujących władzami naftowymi. — W ciągu jednego roku dokonano czterech zmian, podtykających nie tak dalece względami rzekowymi, jak płynących z pobudek politycznych. Jest to system, który tylko na szkodę wychodzi naszemu przemysłowi naftowemu.

W łączności z nim i jego możliwości eksportowej pozostaje przysięgłość Gdańska, jako portu, który może się stać jednym z najważniejszych centrów światowego handlu naftą. — Dawniej był nim Hamburg. Dziś zanosi się na to, że rolę tę obejmie Gdańsk, nie-

tylko jako naturalne ujście handlowe Polski, ale także jako podstawa rumuńskiego handlu naftą ze Skandynawią. Ponieważ obecnie niema mowy o wywozie na północ nafty rumuńskiej morsem via Constanza—Dardanale, przeto nosi się Rumunja z zamiarem rucho ten utrzymać przez Polskę i skierować go na Gdańsk. Później może ten ruch nabrać jeszcze większej intensywności przez tańszy transport drogą wodną, łączącą przez Dniestr i Wisłę, Morze Czarne z Bałtykiem.

Giełda warszawska.

Dnia 19 marca.

6%, oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	218.50	219.—
6%, obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	101.50	101.95
5% oblig. banku ziemk. za 100 mk.	—	—
4 1/2% listy zastaw. ziemskie A i B	199.25	201.—
4 1/2% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	235.—	235.75
4 1/2% listy zast. m. Warsz.	215.—	205.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi 4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	192.—	193.50
Ruble carskie à 100	205.—	208.—
" " " à 500	—	—
Ruble dumskie à 1000	52.25	53.—
" " " à 250	—	—
Drobne	—	—
Korony	—	—
" szwedzkie	—	—
" " " à 1000	—	—
Groszy za Berlin	208.—	211.50
Franki francuskie	12.75	12.70
" szwajcarskie	—	—
Czeki na Paryż	12.80	12.85
Czeki na Szwajcarię	—	—
Funt sterlingi	—	—
Czeki na Londyn	615.—	620.—
Dolary Stan. Zjedn.	159.25	159.50
Dolary kanadyjskie	129.—	126.50
Czeki na Nowy Jork	—	—
Leje rumuńskie	2.45	2.46
Marki niemieckie à 1000	195.—	205.—

Nieudane porwanie Beli Kuna.

Pisaliśmy niejednokrotnie o dziłkich metodach Węgrów, którzy umieją porwać i uwziół swych przeciwników, aby ich potem, bez sądu, mordować. Złwłaszcza w Wiedniu, dokąd schronili się byli węgierscy przywódcy bolszewicy, mściwe szajki reakcji miały szczególniejsze pole do popisu. Zwróciło to wreszcie uwagę policji wiedeńskiej, która postanowiła winnych wyłapać.

W tym celu otoczono bacznym dozorem Belę Kuna, znajdującego się w szpitalu w Stockerau, było bowiem pewnem, że mściwi węgry tego czerwonego władcy przede wszystkim będą chcieli dostać w swoje ręce. I oto pewnego dnia zauważono w pewnej restauracji w Stockerau grupkę ludzi, liczącą 8—9 osób, które wprawdzie usiady osobno i udawały, że się nie znają, kiedy jednak sądzili, iż nikt na nie nie patrzy, porozumiewały się między sobą znakami i szepem.

Dwóch z nich aresztowano. Aresztowani wylegitymowali się jako Hans Reininger i Wiktor Sandner z Wiednia. Sandnerów nie był w Wiedniu meldowany, a Reiningera zaś znaleziono notes z adresem budapeszteńskim hr. Salma a prócz tego wizytówkę niejakiemu Jana Probst.

Policja zaczęła natychmiast identyfikować Reiningera. Pokazało się, że Reininger jest oficerem-lotnikiem, był w niewoli i wróciłszy do kraju, żył w zażyłości z hr. Salmem, bawił u niego w gościnie a później wstąpił do 2 bataljonu węgierskiej armji narodowej. Otrzymałszy eskortę do Wiednia, gdzie natychmiast wszedł w kontakt z Sandnerem.

Sandnera policja wiedeńska już dłuższy czas miała na oku i ustaliła, że ten pan jest wiaściwie niejakiem panem Szant-

Mikloszy, poręcznikiem węgierskim. Na podstawie wizytówki, znalezionej przy Reiningerze, aresztowano też Probst, który jest wprawdzie poręcznikiem austriackim, ale uchodzi za główną sprężynę konspiracji.

Nie wiedząc nic o tem wszystkim, przyszedł w odwiedziny do Probst, jakiego baron Antoni Liptay. Podejrzewając go o należenie do sprzysiężenia, barona Liptay'a aresztowano.

Podczas rewizji znaleziono przy nim wielce kompromitującą kartkę z różnymi notatkami, dotyczącymi rozstawienia samochodów, wreszcie słowa: „Mezanin 1, pokój nr. 2” i zapiski, wspominające o kajdanach i środkach usypiających. W po-

koju, którego numer podano, na mezaninie, mieszkał w szpitalu w Stockerau, Bela Kun.

Prócz tego w notesie bar. Liptay'a znaleziono dowody, iż organizatorem planu porwania był Probst.

Przy baronie znaleziono też paszport, opiewający na nazwisko Antoniego Glocknera a po dokładniejszym badaniu pokazało się, iż Liptay brał udział w porwaniu i uwięzieniu z Wiednia bolszewików Kiszka i Bletcha.

Szoferem był wówczas brat Reininger, szofer armji węgierskiej. Polleja wiedeńska rozstrzygnęła też barona Józefa Miklosy, który również brał udział w porwaniu bolszewików.

Belę Kuna natychmiast przewieziono do szpitala w Steinhofie. Chciano tam również przewieźć ze Stockerau dwóch komisarzy ludowych, Pogany'ego i Bettelheima. Tych terrorystów obleciał jednak taki tełhoż, iż w żaden sposób nie chcieli się zgodzić na dobrowolne opuszczenie szpitala, mimo, że dwaj wysocy urzędnicy policyjni przez siedm godzin tłómaczyli im, że im się nie stanie. Trzeba ich było wreszcie przewieźć siłą. Przybywszy do nowego szpitala, zaczęli wykrzykiwać: Nie znajdzie się robotnik, któryby dłoń na nas podniósł! — Z trudem ich uspokojono.

Baczność
Delegaci włókniarze!

W sobotę, t. j. dnia 20-go marca, w lokalu przy ul. Pustej nr. 13, odbędzie się zebranie w sprawie ustalenia nowego cennika.

Proszeni są o przybycie delegacji wszystkich branż przemysłu włóknistego.

ZARZĄD
Związku Zaw. Robotn. i Robotnic Przem. Włóknistego w Polsce.

Teatr SCALA | **Występy** | Dziś o g. 3 po poł. **Wieśniaczka** | Dziś o godz. 7.30 w. **Kean** | Jutro o g. 3 po poł. **Talmudysta** | Jutro, o g. 7.30 w. **Zmartwychwstanie** | W poniedziałek, 22. III o g. 7.30 w. **Otello**

Trupa Wileńska | Dziś o godz. 7.30 wiecz. **SKRZYPCE JESIENNE** | Dziś o g. 3 po poł. i jutro o 7.30 w. **OJCIEC** | Kupię **dom z ogrodem** | **KUPUJĘ**

Zrzeszenie żyd. art. dramat. m. Wilna. W teatrze dramatycznym, Cegielniana № 63. Gość, występy p. L. Sniegowa i p. Orzewskiej. Dram. w 4 odsł. Surguczowa. Dram. w 8 odsł. A. Strinberga. Pożądana komunikacja tramwajowa. Oferty składać w adm. „Głosu” pod „Ogród”. 275-3. Zachodnia 32, poprzeczna oficyjna, I p., m. 13. L. Milich.

TEATR WIELKI | Dziś o godz. 3 po poł. **ACHASZWEROSZ** | Dziś o godz. 7.30 wiecz. **Chancia w Ameryce**

Konstantynowska 16. Dyr. A. Kompaniejec.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że prawo wyłącznego demonstrowania jednego z najwspanialszych obrazów kinematograficznych p. t.

„On i Ona”

z fascynującej urody i talentu amerykanką **Fern Andra**

oddaliśmy Kino-Teatrowi „LUNA” w Łodzi.

Polska Spółka Kinematograficzna
„Lechfilma”, Warszawa.

Towary

Ubrania, Suknie, Bluzki, Palta, Bielizna, Wsypy, Cajgi

Ceny przystępne stale

polecają
Ch. Markowicz & S-ka
Piotrkowska 37.
w podwórzu.
Pracującym na posadach rządowych dajemy na wyplatę. 346-3

Pianino

prawie nowe do **sprzedania**. Nowo-Cegielniana Nr 12 m. 6, od 11 do 2 przed południem. 624-2

Urządzenie sklepowe

białe lakierowane (szafa i konturny) okazynie tanio do sprzedania. Cegielniana № 15 m. 18, od 8-5 po poł. 634-1

MOTOCYKL

z wózkiem kupię.

Oferty sub. N. Z. do Adm. „Głosu”. 635-1

Dobra

1400 mórg

dobra ziemia, łąki, las do sprzedania. Dowiedzieć się przy kasie teatru Urania. 628-1

Do sprzedania

całkowite orkiestracje

różnych **Oper i Operetek**. Dowiedzieć się przy kasie teatru Urania. 4627-1

Dr. med.

G. KRAUSZ

Piotrkowska 86
specjalista chorób oczu

przyjmuje od 10 — 12 i od 4-5 pop. 959-7

Dr H. Rózaner

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje codziennie prócz niedziel od 5-8 wiecz

Dzielną № 9.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Południowa № 23.

Przyjmuje od 4 — 6 po poł. W 15 niedziele od 9-11 r. 1677-14

Zarząd Związku Zawodowego Majstrów Przemysłu Włóknistego zawiadamia członków, iż w dniu 20 i 21 marca r. b. odbędzie się w lokalu własnym Zachodnia Nr. 63

Walne Roczne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z działalności Związku, oraz istniejących przy Związku kuchni i kooperatywy;
- 2) Wnioski Zarządu;
- 3) Wolne wnioski;
- 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1920;
- 5) Wybór nowego Zarządu, kandydatów i Komisji Rewizyjnej.

Uwaga: W myśl statutow Zebrań będzie ważne w wyżej podanym terminie, nie bacząc na ilość obecnych członków.

4562-1

Łódź—Warszawa

wyruszają samochody w poniedziałek dnia 22. III 1920 r.

Uprzednie zgłoszenia w Towarzystwie „MOTOR” Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 115 w sobotę od 10 do 5 i w niedzielę od 10 do 1 godz. p. p. 4620-1

Do Ameryki

wyjeżdża w przyszłym tygodniu dyrektor firmy „America Europe Exchange Corporation”. Piotrkowska Nr. 111 i właściciel firmy „Columbian Department Store” w Chicago. Przyjmuje zlecenia handlowe. Zgłoszenia do biura Piotrkowska Nr. 111. 688-2

Długoletni rutynowany

deklarent celny

chcąc z pogranicza przenieść się do Łodzi, poszukuje **odpowiedniej posady**.

Laskawe oferty pod lit. „X. Aleksandrowo” uprzejmie złożyć proszę do Adm. „Głosu Polsk.” 465-2

Kupuję

i płacę najlepsze ceny za brylanty, złoto, stare, srebro, perły i kwity lombardowe oraz stare zęby i garderobę.

Piotrkowska № 9, **P. KOHN**, ewa oficyjna, II piętro. 975-26

Zęby

sztuczne stare kupuję i płacę najwyższe ceny.

Główna 5, m. 15.

front II piętro.

KUPIJĘ

dom z ogrodem

Pożądana komunikacja tramwajowa. Oferty składać w adm. „Głosu” pod „Ogród”. 275-3

Dr. medycyny

Tadeusz Baranowski

Lekarz-Dentysta

Operator i specjalista w chorobach jamy ustnej i zębów.

Ordynuje od 1-3 i 5-7 po poł. Zachodnia 67 (róg Zielonej). 4529-10

Perskie dywany

poszukuję, płacę wysokie ceny

Oferty Biuro „Promień”, ul. Piotrkowska 81.

Breitsztein Izrael Lajb zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 456-8

3000

funtów drożdży kupi

Warsz. Ziemiańskie T-wo Mleczarskie

Łódź, Kościuszki 29. 4618-1

Mk. 5000 nagrody.

Dn. 16 lub 17 została w domu przy ul. Rozwadowskiej № 4 popełniona kradzież motoru elektrycznego do wody, siły dwukonnej. Ostrzeżenie przed nabyciem takowego pod groźbą sądowego ścigania. Kto przyniesie, lub też wskaże gdzie się powyższy motor znajduje, otrzyma nagrodę w kwocie 5000 Mk. 640-1

Warsztaty mechaniczno-ślusarskie

Szkoły Rzemieślniczej

Średnia 46-48

przyjmują wszelkie roboty tokarskie i strugarskie oraz naprawę i budowę maszyn. 4655-1

Dalszy ciąg

Dorocznego Ogólnego Zebrania

członków Stow. Spoż. Urzędników m. Łodzi odbędzie się w **środe, dnia 24 b. m., o godz. 7-ej wiecz.** w lokalu Związku Urzędników Miejskich (Piotrkowska 53).

Porządek dzienny:

- 1) Budżet na rok 1920.
- 2) Wybory do Rady Nadzorczej i Związku.
- 3) Wolne wnioski.

Zebranie, jako dalszy ciąg Ogólnego Zebrania, zwołanego w drugim terminie, ważne będzie bez względu na liczbę obecnych. 4643-1

ZARZĄD.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

SALA KONCERTOWA.

JUTRO w niedzielę, dnia 21 marca, o g. 3.15

22-gi Koncert Popołudniowy

SOLISTA:

BERNARD NUDELMAN

(wielonczela)

DYREKCJA

Bronisław Szulc

W programie: Czajkowski: **Symfonia VI „Patetyczna”** Saint Saëns: Koncert wielonczelowy A-mol.

Bilety od 2.— do Mk. 12.— do nabycia w Biurze koncertowym Alfreda Straucha, ulica Dzielną 19. 645-1

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!

Odeon

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!

IV serja i zakończenie

awanturycznego dramatu w 6 aktach amerykańskiej serji słynnej firmy Braci Pathe w Paryżu

RAVENGAR

Początek ostatniego przedstawienia o godzinie 9-ej wieczorem.

Korzystajcie z okazji

Brylanty

perły, biżuterję i antykę
płaci amatorskie ceny.

Hotel Savoy Nr. 303.

Przyjmuje interesantów od 10—1 i 3—6.

PIANINA

Nuty polecają

Frydberg i Koc Piotrkowska 90.

POCIĄGI HANDLOWE

z eskortą
z Polski do Francji
i z powrotem

TRANSPORTS FRANCO-POLONAIS
Maison Française
M. de BROUSSE
Paris
Brd. Malesherbes 34.
WA SZAWA,
Krucza 46 m. 4
tel. 249-74.

Składy: Jacobson & Malhomme, Elektoralna № 20.

Od 600 do 1400 mk.

pojedyncze od 20 do 35 mk. placę za aparat sta-
rych zębów. Andrzeja № 7, w prawej oficynie
parter, Nadryczny. 4362-5

Zakład meblowo - dekoracyjny
F. Drozdowski i S-ka

posiada na składzie sofy, otomany, leżanki oraz
meble klubowe. 4345-3

Tow. Akcyjne, Ł. J. Borkowski, Oddział w Łodzi

podaje do wiadomości, że z dniem 15-go marca 1920
roku przejęło od Centrali Handlowej Surowców w Łodzi,
z polecenia Urzędu Przemysłowego przy
Min. P. Zemyślu i Handlu, sprzedaż pasów
wyprawy debowej i chromowej oraz bieczy i troków ze
skór, przydzielanych garbarniom:

K. Kolbego w Pabjanicach
J. Aumana & S-ki)
S. Brzezińskiego) w Łodzi.

Uwaga: W sprawie niewykonanych zamówień
przez Centralę Handlową prosimy zwracać się do
sklepu naszego przy ul. Piotrkowskiej № 48.

Od 1-go kwietnia
do wynajęcia w Warszawie
w śródmieściu

duży słoneczny pokój

z całonocnym utrzymaniem dla
rodziny. Wiadomość: Moniuszki 1,
Laskier. 4264-3

KUPIĘ DOM

w centrum miasta do 600.000
rubli. Oferty do Głosu Pol-
skiego dla „B. M.“ 601

Reparacja pończoch

i desenie do ręcznych robót
Piotrkowska 114 m. 21

Kupuję

brylanty, stare złoto, sre-
bro, perły, diamenty, placę
najlepsze ceny.

S. MILICH 321-30
Konstantynowska 7, prawa of., 1 p

Ogłoszenia drobne.

Al Al Meble różne z kilku po-
koi, stoliki, stołki, biu-
rka, wyprzedam ta-
nio. Piotrkowska 261, m. 4,
front. 435-5

Al Sypialnię dębowa, mało u-
żywaną, sprzedam, Piotrkowska
№ 35 w podwórzu. Kaczorowski.
446-3

A. Meble różne wyprzedam za-
raz tanio. Piotrkow-
ska 223 m. 3, I piętro, front.
4391-6

A. Sypialnię i różne meble
sprzedam. Piotrkow-
ska 189-9. 631-6

A. Krawaty sprzedaję i przy-
jmuję do roboty, a
także przerabiam stare. Cegiel-
niana 53. 6-7-2

Buchalterja podwójna łącznie
z matematyką han-
dlową, prawem handlowym i
wekslowem, biurowością etc.
Razem mk. 300. Zapisy od 7-9.
Teodor Grossman, Sienkiewicza
№ 29. 626

Biurko, bibliotekę, otomane,
oraz inne meble sprze-
dam. Sienkiewicza 59 m. 21.
334-6

Do sprzedania pokój sypial-
ny. Długa 113,
2 oficyna, I piętro, w godzinach
między 10-1 przed poł. 622-2

Do sprzedania elegancka ka-
retka, leciutka
bryska, wóz. Aleksandrowska
15 w piwni. 962-10

Do sprzedania dwa łóżka z
materacami,
szafa, otomana, stół, szesel krze-
sło i tremo. Widzewska № 60,
m. 33, zastać można od 4 do 7.

Hebrajskie książki kupuję po
najwyższych ce-
nach. Kapelus, Średnia № 13.
333-5

Krawiec damski, wszechświatow-
y. Kościuszki № 31.
236-3

Kliszé fotograficzne stare,
i kamera albanowa 18X24
ze statywem nowe, do sprzedania
u A. Piotrowskiego w Łodzi,
Nowy Rynek № 6. 215-3

Letniska w Rudzie, las, woda,
góry zaraz wynajmę.
Wiadomość Piotrkowska № 3, m. 33.
Bifer. 622-2

Łóżek para niklowych do sprze-
dania. Kińskiego 102
m. 5, od 2-5. 388-5

Łóżko niklowe z materacem do
sprzedania. Ulica Piotrkow-
ska 182 m. 21.

Meble do sprzedania nowe i u-
żywane. Piotrkowska 183
front. 31-5

Młody człowiek 24 l. z 3 kl. wy-
kształceniem poszukuje
posady. Łask, oferty pod „Głos
Polski“. 604

Nawa ruszta lane okrągłe do
kotła parowego, średnica
28 cali, waga 250 funt. do sprze-
dania. Farblarnia — Nawrot 81.
5-7-3

Potrzebna służąca. Cuklernia
Zgierska 24. 619

Poszukuje jakiegokolwiek posadę
z ładnym charak-
terem pisma w -ch językach. —
Wiadomość Cegielniana 63, cu-
kiernia. 615

Poszukuje spółnika do kupna
kina. Oddzielna sala
kabaretowa, restauracja pierw-
szego rzędu. Zyski 200.000 mar.
miesięcznie. — Do spółki może
przystąpić tylko chrześcijanin. —
Kapitał potrzebny 1 i pół mil-
jona marek. Wiadomość: Łódź,
Przejazd 14, m. 6. 629-3

Potrzebna kantorkowa, obezna-
na na z pralnią, i do-
bre chemiozarki do pralni J. Szul-
ca, Wschodnia 57. 569-3

P nie zdolnych poszukuje pra-
cownika sukien i okryć.
Zachodnia 33, front. 591-2

Par belon — rewolwerz poch-
wa i nabojami
pragnę kupić francuski.
Zgłaszać się: Dzielnia 13 m. 4.
530-3

Poltr bay robotnik rolny na
wies. Wiadomość: —
Łódź, Nawrot 8, sklep spożywczy.
461-3

Pokoju ewentualnie dwóchładne
umeblowanych dla dwóch
młodych mężczyzn poszukują w
śródmieściu od ul. Dzielnej do
Przejazd, zaraz lub od 1 kwiet-
nia. Cena obójgajna. Łaskawe
oferty pod „Pokój 100“ do „Głosu
Polskiego“. 538-3

Pokój frontowy, piękny, sło-
neczny, umeblowany, du-
ży, z 2 łózkami, z centralnem o-
grzewaniem, elektrycznością, win-
dą od zaraz do wynajęcia. Oferty
pod „Frontowy“. 94-3

Potrzebna paniąka na przy-
chodnią do I chłopa-
na godzinę przedobiednie.
Zgłaszać się od 2-4 po poł.
Maryaneczyn, Piotrkowska № 29
II piętro. 596-2

Nowe do sprzedania. Piotrkow-
ska 178, Krzemień-
ski, fryzjer.

Szyje elegancko podług ostat-
nich modeli kostjony od
mk. 100, palta—90, suknie—50.
Krawiec damski, Rudzki, Piotrkow-
ska № 17. 618-2

Sprzedam okazjynie dwa pier-
sionki z brylantami,
męskie. Rzgowska 7, Ruskow-
ski. 368-3

Student uniwersytetu warszaw-
skiego, nauzojeiel gim-
nazjum, udziela lekcji i korepe-
tycji. Al. i Maja 37, m. 6, od
godz. 5 i pół do 6 pół. 349-2

Tapicer zakłada firanki i przy-
jmuje wszelkie repera-
cje po niskich cenach. Cegiel-
niana 64, m. 9. 505-2

U zenica klasy 7-ej udziela lek-
cji i korepetycji. —
Wiad. Piotrkowska 16, m. 22.
610-3

W źno dla pań modystek. Po-
leciam na letni sezon
najnowsze modele kwiatów, fan-
tazji, wszelkich nowości, duży
wybór krosów, rajerów, parady-
zów. Luba Głancówna, Piotrkow-
ska 25, podwórze. 643-21

65 marek miesięcznie. Przy-
gotuję do 4 ni-
szych klas szkół srednich w
grupach i pojedynczo. Ul. Kiłiń-
skiego 31, m. 7. 433-5

Zgubiono kolierz karakulowy
na Piotrkowskiej. —
Czczywego znalazcę uprasza się
o oddanie za wys. nagrodą do
firmy S. Majewski, Piotrk. 124.
625-2

ZĘBY



Najwyższe ceny płaci Ce-
gielniana 22, m. 6. (II piętro,
front). 3841-10

Zagubione dokumenty:

gronowicz Zygmunt zgubił pasz-
port niemiecki, wydany w Ło-
dzi. 602-3

Gejenko Gustaw zgubił patent
na plekarnię z roku 1919 i ze-
zwolenie. Piotrkowska № 294.
584-3

ogater Sz. zgubił legitymację
chlebową 200/26 na 5 osób.
631-1

chodźko Mordka Lejzer zgubił
paszport niemiecki, wydany
w Łodzi. 535-3

dellist Chajm zgubił legityma-
cję chlebową na 5 osób. 621

iltzerówna Małgorzata Anna zgu-
biła paszport niemiecki, wy-
dany w Pabjanicach. 481-3

renkiel Henoch zgubił paszport
rosyjski, wydany w Łodzi.
493-3

inkelsztajn Izrael Isak zgubił
paszport niemiecki, wydany
w Łodzi. 572-3

Fuchs Dawid zgubił paszport nie-
miecki, wydany w Sieradzu.
536-3

Feigenbaum A. M. zgubił pasz-
port niemiecki, wydany w Ło-
dzi. 593-3

Grzygowska Pesel zgubiła pasz-
port polski, wydany w Łodzi.
459-3

Goldberg Hersz Fajwel zgubił
paszport niemiecki wydany w
Łodzi. 617-3

Jakubowicz Izaak zgubił pasz-
port niemiecki, wydany w Ka-
luzi. 531-3

krakow Szaul Chajm zgubił pasz-
port niemiecki, wydany w Ło-
dzi. 490-3

krakow Szyja zgubił paszport
niemiecki, wydany w Łodzi.
576-3

lassman Fela zgubiła paszport
niemiecki, wydany w Łodzi.
456-3

ewkowicz Abram zgubił legity-
mację chlebową na 4 osoby.
614

Markiewicz Władysław zgubił
paszport niemiecki rodzinny
wyd. w Czerniowcu. 605

Modrzyjewski Franciszek zgubił
paszport niemiecki rodzinny,
wydany w Łodzi. 522-3

Morgenstern Ryfka zgubiła pasz-
port niemiecki, wydany w Ło-
dzi. 537-3

IGŁY

do maszyn pończosznich
sprzedaje hurtowo Fabryczny skład części do maszyn do szycia
WARSZAWA
Józef Goldman, ul. Śniadeckich № 8
(dn. Kaliksta) tel. 289-71